# ROLNIK

**Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.**

**Rok 1** **CHOJNICE, dnia 24-go lipca 1924 r.** **Nr. 17**

## Wymowne cyfry.

Najradykalniejszą „reformę rolną" przeprowadzili, jak wiadomo, chłopi rosyjscy wiosną 1917 r., a więc jeszcze przed przyjściem bolszewików do władzy, dzieląc między sobą, nietylko całą własność dworską i cesarską — około 70 milj. dziesięcin, w tem 8 milj. własności polskiej — ale także cały inwentarz żywy i martwy. Oczywiście, wszystko bez wynagrodzenia. Oprócz tego, w ręce małorolnych, wpadły przy tej sposobności, znaczne zapasy gotówki i kosztowności, powozy, meble, dywany, słowem cały dobytek „krwiopijców" dostał się w ręce „wyzyskiwanych".

Zdawałoby się, że otrzymawszy jednocześnie „warsztat pracy" i „kapitał obrotowy" oraz różne zapasy na czarną godzinę, da sobie chłop rosyjski i małoruski radę i dojdzie wkrótce do dobrobytu, jakiego mu pozazdroszczą małorolni zgniłego Zachodu, tembardziej, że większość nabytku, to był najwspanialszy czarnoziem, jakiego wogóle, w innych częściach Europy niema ani na lekarstwo. Tymczasem statystyka sowiecka, a więc niepodejrzana o stronniczość, dowodzi niezbicie, że chłop rosyjski nietylko nie wzbogacił się grabieżą ale przeciwnie zubożał doszczętnie.

W r. 1913 powierzchnia obsiana zbożem obejmowała w Rosji (oprócz Król. Pols., krajów nabałtyckich i Finlandji) 81 miljonów dziesięcin, w roku 1923 tylko 59 miljonów dziesięcin. Na dzisiejszym terytorjum Rosji zbierano przed wojną, średnio cztery miljardy pudów zboża. Mimo dobrego urodzaju zebrano w 1923 r. w Rosji zaledwie 2 miljardy 266 miljonów zboża, a więc 56 procent przedwojennej produkcji.

Chociaż głód wybucha, to w jednej, to w drugiej guberni, wywieźli bolszewicy w tym roku 40 miljonów pudów zboża zagranicę — prawdopodobnie tylko na pokaz, Jest to zaledwie 8 procent przedwojennego wywozu, który wynosił 500 miljonów pudów. Przed wojną eksport zboża z Rosji wynosił 30 procent światowego wywozu — obecnie spadł prawie do zera.

Jeszcze gorzej wypada porównanie inwentarza żywego i martwego Rosji carskiej z sowiecką, dla tej ostatniej. Z 21 miljonów koni, które posiadała przedwojenna Rosja (zawsze z wyłączeniem Król. Polskiego, Finlandji i krajów nadbałtyckich), pozostało 8 miljonów 686 tys. i stale ich ubywa. A Rosja była dawniej głównem targowiskiem końskiem i posiadała więcej koni, niż wszystkie kraje Europy razem wzięte.

Bydła miała Rosja przedwojenna 22 milj., obecna 12 miljonów. Z 79 miljonów owiec pozostało jej tylko 13 miljonów.

Maszyn i narzędzi rolniczych sprowadzono do Rosji co roku za 60 mil. rubli, a wyrabiano ich na miejscu za 52 milj. Obecnie nie sprowadza Rosja prawie całkiem narzędzi rolniczych, a produkcja rodzima spadła do 13 procent dawnej.

Liczba gospodarstw włościańskich, pozbawionych zwierząt pociągowych, zwiększa się z przerażającą szybkością i coraz częściej powraca lud rosyjski do prymitywnych narzędzi rolniczych, do sochy drewnianej i drewnianego rydla, a czasem do narzędzi kamiennych, np. w guberni jarosławskiej.

Ale najciekawszym i całkiem nieoczekiwanym skutkiem rosyjskiej reformy rolnej jest fakt, iż obecnie, mimo, że prawie cała ziemia znajduje się w posiadaniu chłopów (ziemia według prawa jest własnością państwa) średnia przestrzeń włościańskich działek jest mniejsza, niż przed wojną! Stało się to nietylko wskutek rozmnożenia się ludności wiejskiej, lecz z powodu napływu proletarjatu miejskiego i zwiększenia się przestrzeni nieużytków.

Dodajmy jeszcze dla uzupełnienia obrazu sytuacji, jaka się wytworzyła na wsi rosyjskiej, wskutek reformy rolnej i polityki ekonomicznej Sowietów, że zboże jest dzisiaj w Rosji, jeżeli nie tańsze, to w każdym razie nie droższe, niż przed wojną. Tymczasem wszystko, co chłop musi kupić, a więc: sól, cukier, buty, ubranie, narzędzia rolnicze itp., kosztuje obecnie cztery i pięć razy drożej. Grabież więc cudzego mienia przyniosła chłopu rosyjskiemu tylko chwilową korzyść. Obecnie jest on, naogół bezporównania biedniejszy, niż przed wojną.

Bilans rewolucji socjalnej, która miała uszczęśliwić wszystkich „pokrzywdzonych", kosztem „wyzyskiwaczy", wypadł dla Rosji fatalnie. Przedewszystkiem wymordowano miljon ośmset tys. kontrrewolucjonistów — w tem przeszło miljon chłopów i robotników. Pięć miljonów osób zginęło wskutek głodu i chorób zakaźnych. Około dwustu tys. rodzin zamożnych i średniozamożnych, pozbawiono środków do życia. Ofiarą przewrotu padło także sporo większych gospodarstw włościańskich, które podzielono między bezrolnych. Sto miljonów chłopów i 2 — 3 miljonów robotników fabrycznych i rzemieślników cierpi dziś daleko większy niedostatek, niż przed wojną. Robotnik rosyjski zarabia dziś, w najlepszym razie 65 procent przedwojennej płacy. Za te wszystkie cierpienia szerokich mas, kilkuset ludzi, stojących „u żłobu" — przeważnie żydów — porobiło znaczne majątki, drogą rabunku i przez spekulacje, a parę tys. wyrzutków społeczeństwa, — w tem liczni katorżnicy — otrzymało tłuste posady rządowe . . . Największy więc przewrót społeczny na świecie doprowadził w rezultacie do zubożenia mas i do wytworzenia szczupłej warstwy sytych i bardzo drapieżnych oligarchów . . .

F. Chwalibóg. („Dzień Polski".)

## Wiek różnych zwierząt.

Jak wiadomo, nie wszystkie zwierzęta żyją w równym wieku. Jedne z nich żyją króciej, drugie dłużej. Zależy to najprawdopodobniej od ustroju danego zwierzęcia, jego wielkości, ruchu i t. p.

W każdym razie dotychczas jeszcze nie zbadano ostatecznie przyczyny czasu życia.

Wiek zwierząt dzikich jest o wiele trudniej oznaczyć jak domowych, a to z braku wszelkich danych, które przy racjonalnem prowadzeniu gospodarstwa można u domowych zwierząt każdorazowo określić.

Wobec tego stwierdzenie wieku zwierząt dzikich może być tylko w przybliżeniu.

I tak z pomiędzy wyższych zwierząt, należących do gromady ssaków — wieloryb i słoń — mają sięgać do 200 lat życia. Tegoż samego wieku podobno dożywają szczupaki i karpie, których okazy swego czasu odnośni badacze mogli już zademonstrować. Z ptaków najdłużej żyje sęp, dochodzi ponad 100 lat życia, a po nim następuje orzeł, sokół, papuga. Zaś z mniejszych ptaków kukułka dożywa trzydziestego, a słowik dwudziestego roku życia. Raki dochodzą 20 roku, zaś żaby (ropuchy) żyją ponad 40 lat.

Z owadów, to zwykle gąsienice odznaczają się dłuższem życiem, jak one same. Tak np. pędrak chrabąszcza żyje cztery lata podczas, gdy sam chrabąszcz raptem jeden miesiąc. Jest to dla rolnictwa bardzo wielka plaga, gdy się namnożny dużo pędraków, gdyż jak wiadomo, podgrywają one korzonki nowych uprawnych roślin i to przez tak długi czas, bo aż 4 lata.

Na gruntach piaszczystych i o wopóle piaskach, daje się ich mniej zauważyć, gdyż w takim gruncie z przyczyny lekkoś i ziemi zasypują się im ciągle ich kory koryktarzyki, uniemożliwiając im swobodny ruch, ba nawet giną z uduszenia z powodu zasypania ich tchawek, przecinając im dostęp powietrza, którem oddychają.

Natomiast na czarno ziemiach co 4 lata pojawia się olbrzymiemi gromadami. Doświadczeni rolnicy zbierają rankami odpoczywające chrabąszcze przez strząsanie z drzew, parzą je ukropem, suszą i przechowują na zimę do tuczenia drobiu, a nawet nierogacizny.

Koń dochodzi do 40 lat życia. Król zwierząt — lew, tylko do 35 lat. Niedźwiedź 50, świnie 20, owce tak samo. Lis i zając ponad 10, a mysz do 6 lat życia. Najkróciej z owadów żyje jednodniówka, bo tylko 6 godzin, natomiast jej gąsienica żeruje w wodzie z górą trzech lat. „Kłosy".

## Rozmaitości.

**Gorączka porodowa u macior.** U macior występuje nierzadko gorączka porodowa, choroba analogiczna do gorączki poporodowej u krów. Maciory jedzą mało, apetyt zanika następnie całkowicie, leżą bez czucia z nawpół przymkniętemi powiekami. Oddech jest przyspieszony, od 24 — 30 uderzeń na minutę. Sutki są obrzękłe i gorące, a wydzielanie mleka ustaje. Srom jest nierzadko obrzękły, a z pochwy wypływa śluzowata ciecz. Przeważnie też maciory mają zatwardzenie.

Maciorom, które jeszcze jedzą, zadaje się 2 gr. kalomelu w karmie. Następnie przepłókuje sie macicę roztworem lizolu lub terapogenu (20 - 30 gr. lizolu lub terapogenu na litr ciepłej wody). Powtarza się to 2 razy dziennie. Można też zadawać lewatywę do od bytu z wody mydlanej zapomocą węża gumowego. Skórę rozciera się kilka razy dziennie wiechciami ze słomy. Ażeby pobudzić wydzielanie mleka masuje się sutki. Wilgotne okłady z ciepłej wody, zmieniane co 3 — 4 godzin, oddają dobre usługi. Przy osłabieniu tyłu należy nacierać kilka razy dziennie spirytusem kamforowym. Gdy apetyt wróci należy podać macinrze pierwszego dnia maślankę, zsiadłe mleko z chudem mlekiem lub poidło z otrąb z mniej więcej 50 gr. soli glauberskiej.

Wogóle choroba nie jest niebezpieczna, jednakże bywają też nierzadko wypadki śmierci.

**Nowe ulgi celne.** Na odbytem w dniu 9 bm. posiedzeniu Rady Ministrów zdecydowano zastosować przy nowowprowadzonej taryfie celnej szereg ulg mających na celu obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby. Ulgi celne wprowadzone zostaną na przeciąg trzech miesięcy do 15 października roku bieżącego.

Stosownie do tej decyzji obniżono z 7 złotych 50 groszy cło od mąki żytniej na 5 złotych od 100 klg. zniżone będzie jeszcze o 40 procent cło od mąki pszennej, które wynosić miało 9 złotych od 100 klg. obniżone zostaje o 20 procent.

Mięso świeże, solone i mrożone, w myśl nowej taryfy celnej opłacać miało cło w sumie 15 złotych, wywożone być może bez cła.

Cło od obuwia skórzanego i płóciennego opłacać będzie w okresie ulgowym tylko 60 procent ostatnio wprowadzonych stawek.

Również 80 procent nowowprowadzonych stawek celnych opłacać będzie w terminie ulgowym płótno bawełniane, surowe, bielone, merceryzowane, barwione; dalej tkaniny wełniane, czesankowe i inne, sukna włościańskie i tkaniny półwełniane.

Saletra wapniowa i azotniak, za który cło wedle nowej taryfy wynosi 5 złotych od 100 kg. płacić będzie tylko 10 procent tej stawki.

**Rzodkiewka na jarzynę.** Przy obecnej obfitości, a co za tem idzie, względnej taniości rzodkiewki, można z niej przyrządzić smaczną i delikatną jarzynę. Należy obrać rzodkiewkę bardzo delikatnie, aby zdjąć tylko wierzchnią skórkę, nienaruszając mięsa, wrzucić na wrzątek, gdy się zagotuje odcedzić, robi się to samo, aby usunąć gorycz jaką zawsze ma każda, chociażby najdelikatniejsza rzodkiewka. Wrzucić po raz drugi na wrzątek osolony, gotować aż zmięknie, uważając, aby pozostała jędrną, rozgotowana jest zupełnie bez smaku. Łyżkę mąki przesmażyć z łyżką masła na biało, rozprowadzić filiżanką rosołu lub w braku masła, filiżanką smaku z rzodkiewki, dodać łyżeczkę herbatnią cukru, rozbite z łyżką zimnej wody żółtko, zagrzać razem mocno, nie gotując, aby się żółtko nie zwarzyło, osolić nieco, włożyć w ten sos rzodkiewkę, obłożyć smażonemi w maśle grzankami z bułki lub chleba pszennego i wydać gorące.

Bardzo smacznym garniturem do sztufady wołowej lub pieczeni wieprzowej, jest taka rzodkiewka, w takim razie jednak nie robi się do niej oddzielnego sosu lecz kładzie odgotowaną rzodkiewkę na półmisek obok pieczeni i polewa sosem z tejże pieczeni. Można tak użyć rzodkiewkę różową, białą, długą, tak zw. sopelki lodowe, jest za gorzka i do tego rodzaju przyrządzenia się nie nadaje.

**Tępienie mszyc na latoroślach jabłoni.** Latorośle jabłoni opadnięte mszycami, wytępić można bardzo łatwo wodą mydlaną. Na jeden litr wody bierze się 30 gr. szarego mydła i dobrze rozpuszcza w wodzie. Następnie trzeba wierchółki na kilka minut zanurzyć w wodzie mydlanej. Po 2—3 godzinach zaleca się je opłókać czystą wodą. Także można zanurzyć gałązki wieczorem w rozczynie mydlanym, a następnie rano opłókać czystą modą. Skoro tylko ukazują się mszyce na drzewkach, należy się w tej chwili zabrać do tępienia, bo wtenczas nie potrzeba całych wierzchołków zanurzać, wystarczy spryskać sikawką. Jeżeli jednakże mszyce już tak się rozpanoszyły, że liście i nawet wierzchołki są pokręcane, wówczas trzeba każdą gałązkę osobno zanurzyć w wodzie mydlanej i postąpić jak wyżej podano.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach.